Pismo Polaków w Republice Mołdawii nr 10 [309] 2026

ISSN 1857-324X

jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!



Kolejne polskie zabytki w naddniestrzańskim Raszkowie zostały uratowane

s. 5-7

ODZNAKA HONOROWA „BENE MERITO”

Wręczenie odznaki honorowej „Bene Merito” bibliotekarkom z Kiszyniowa

Z okazji jubileuszu 25-lecia Instytutu Polskiego w Bukareszcie 21 września 2026 r. w Kinie Loteanu w Kiszyniowie wręczono odznaki honorowe „Bene Merito” przyznane przez Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Radosława Sikorskiego.

Za osobisty wkład w aktywną działalność na rzecz wzmacniania pozycji Polski na arenie międzynarodowej zostały odznaczone:

ELINA BOLGARINA – bibliotekarka i kulturoznawczyni. Od ponad trzech dekad związana z Biblioteką Narodową Republiki Mołdawii, gdzie od 2000 roku kieruje Sekcją Literatur Świata. Zajmuje się promocją dialogu międzykulturowego i współpracy międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury i kultury polskiej. Organizuje wystawy książek i dokumentów, wspiera projekty realizowane we współpracy z Instytutem Polskim w Bukareszcie oraz jest inicjatorką cyklu „Odkrywamy… kraj europejski poprzez literaturę i kulturę”. Od 2020 roku organizuje również Klub Literaria, poświęcony dyskusjom o literaturze światowej, w tym polskiej. Swoją działalnością przyczynia się do umacniania obecności polskiej kultury i literatury w Republice Mołdawii.

SVETLANA GUMENI – bibliotekarka, animatorka kultury i promotorka języka oraz kultury polskiej w Republice Mołdawii. Od 2013 roku pracuje w Bibliotece Polskiej im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie, którą kieruje od 2020 roku. Organizuje wydarzenia literackie i edukacyjne, wystawy, lekcje kultury polskiej oraz projekty czytelnicze dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Swoją działalnością przyczynia się do popularyzacji polskiej literatury oraz wzmacniania polsko-mołdawskich relacji kulturalnych.

Wręczenia odznaczeń dokonał Ambasador RP w Republice Mołdawii Tomasz Kobzdej.



fot. instytutpolski.pl

25 de ani de activitate ai Institutului Polonez din București, celebrați la Chișinău

Pe 21 septembrie 2026, la Cineplex „Loteanu” din Chișinău, reprezentanți și invitați din Polonia, România și Republica Moldova s-au reunit pentru a celebra 25 de ani de activitate ai Institutului Polonez din București. A fost o seară dedicată culturii, colaborării și oamenilor care, de-a lungul anilor, au contribuit la construirea unor legături durabile între cele două țări.

Institutul Polonez din București și-a început activitatea în anul 2001, iar din 2004 își desfășoară proiectele și în Republica Moldova. De-a lungul acestui parcurs, prin evenimente culturale, proiecte educaționale și colaborări cu instituții și parteneri locali, Institutul a devenit un important promotor al culturii poloneze în regiune.

Un moment deosebit al evenimentului l-a constituit acordarea distincțiilor onorifice „Bene Merito”, Elinei Bolgarina, bibliotecară și culturologă a Bibliotecii Naționale din Republica Moldova, și Svetlanei Gumeni, șefa bibliotecii de cultură și literatură polonă „Adam Mickiewicz” din Chișinău.

Distincția onorifică „Bene Merito”, instituită în 2009, este acordată de Ministerul Afacerilor Externe al Republicii Polone, în semn de recunoaștere a meritelor în activități care contribuie la consolidarea și promovarea relațiilor internaționale ale Poloniei.

Pentru Biblioteca de cultură și literatură polonă „Adam Mickiewicz”, acordarea acestei distincții doamnei Svetlana Gumeni reprezintă un moment cu o semnificație aparte. Angajată la bibliotecă din anul 2013, Svetlana Gumeni conduce instituția din 2020, dezvoltând activități dedicate promovării limbii, culturii și literaturii poloneze pentru copii, tineri și adulți.

În discursul rostit înainte de înmânarea distincției, Natalia Mosor, directoarea Institutului Polonez din București, a evidențiat contribuția Svetlanei Gumeni la activitatea bibliotecii și la promovarea culturii poloneze în Republica Moldova. Ea a menționat organizarea întâlnirilor literare, expozițiilor, lecțiilor de cultură polonă, evenimentelor educaționale și proiectelor de lectură, în colaborare cu Institutul Polonez din București. *„Datorită abilităților organizatorice, consecvenței, implicării personale, dna Svetlana Gumeni se numără astăzi printre cei mai activi și recognoscibili promotori ai culturii polone în Republica Moldova”*, a subliniat Natalia Mosor.

Distincția i-a fost înmânată de Tomasz Kobzdej, ambasadorul Republicii Polone în Republica Moldova, împreună cu Natalia Mosor.

După momentul festiv, publicul a urmărit documentarul „Cumetrele” / „Kumotry”, în regia Emiliei Śniegoska. Filmul spune povestea prieteniei dintre Hanka și Bronka, două femei care trăiesc în satul polonez Pleșa din Bucovina. Cu umor discret și sensibilitate, filmul vorbește despre prietenie, memorie și trecerea timpului, surprinzând totodată frumusețea naturii de la poalele Carpaților și existența unei comunități poloneze a cărei lume se transformă treptat.

Alegerea filmului pentru această seară aniversară a avut și o semnificație aparte. Povestea celor două femei, construită în jurul unei relații de prietenie care rezistă în timp, a completat o seară dedicată, la rândul ei, relațiilor construite și păstrate de-a lungul anilor între oameni, instituții și comunități.

La Chișinău, aniversarea celor 25 de ani ai Institutului Polonez din București a devenit astfel nu doar o celebrare a unei instituții, ci și o recunoaștere a oamenilor care, prin cultură, educație și colaborare, continuă să apropie Polonia, România și Republica Moldova.

Maia Stati-Șchiopu, șef serviciu,
Biblioteca „Adam Mickiewicz”



fot. facebook/biblioteca.adammickiewicz

Jutrzenka
Pismo Polaków w Republice Mołdawii

nr 10 [309] 2026 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălţi MOLDOVA

e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Ałła Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Natalia Barwicka
Jolanta Domek-Tobolska
Anna Dubiel
Wiktoria Klimowicz
Nataliia Pityn
Lucia Țurcanu

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kiryłłowa

ISSN 1857-324X

W NUMERZE

- **Wiadomości:**
  – Wręczenie odznaki honorowej „Bene Merito” bibliotekarkom z Kiszyniowa 2
  – 25 de ani de activitate ai Institutului Polonez din București, celebrați la Chișinău 3
- **Temat z okładki:**
  – Prace konserwatorskie nad nagrobkami w Raszkowie 5
  – Tegoroczny wolontariat archeologiczny w Raszkowie zakończony 7
- **Wiadomości:**
  – Spotkanie minister Jędrzak z młodzieżą polskiego pochodzenia z Mołdawii 8
  – Warszawa, która uczy, inspiruje i pozostaje w sercu 9
  – Polonia la Ziua Europeană a Limbilor din Chișinău 11
- **Postacie.** Jerzy Giedroyc 12
- **Wiadomości:**
  – Młodzież poznaje tradycję narodów Naddniestrza 15
  – XII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie 16
  – IX Światowe Forum Mediów Polonijnych 18
- **Fotospacer:**
  – Kiszyniów w oczach polskich turystów 20
  – Ptaki w obiektywie 21
- **Tradycje znane i te zapomniane.** Dlaczego rok akademicki zaczyna się 1 października? 22
- **Klub Mądrej Sówki** 23
- **Smacznego!** 24
- **Dobre, bo polskie.** Kogut kazimierski 24
- **Spotkajmy się w muzeum.** Muzeum Koguta i Kazimierskich Tradycji Kulinarnych 25
- **Zakochaj się w Polsce.** Kazimierz Dolny 26

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:
Wolontariat archeologiczny w Raszkowie.
facebook /Towarzystwo Polskiej Kultury „Jasna Góra” w Naddniestrzu

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026-2027 roku

Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Już dziewiąty rok trwają prace na polskim cmentarzu w Raszkowie (Naddniestrze). Dzięki współpracy z polskimi specjalistami udało się uporządkować wiele mogił oraz zachować i połączyć cenne elementy zabytkowych nagrobków. Obecnie prowadzone są prace porządkowe, konserwatorskie i restauratorskie. W ramach projektu działa również zespół wolontariuszy, aktywnie uczestniczący w pracach na cmentarzu. Każdy kolejny etap pozwala zachować ślady historii tego wyjątkowego miejsca. Organizatorem po stronie Naddniestrza jest Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra”.

Prace konserwatorskie nad nagrobkami w Raszkowie

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego zakończyła tegoroczny etap prac konserwatorskich na zabytkowym cmentarzu w Raszkowie w Mołdawii.

Realizacja tegorocznego zadania jest kolejnym etapem systematycznej opieki nad polskim dziedzictwem zachowanym w Raszkowie. Dzięki przeprowadzonym pracom trzy kolejne zabytkowe nagrobki zostały zabezpieczone, odzyskały czytelną formę i mogą dalej świadczyć o historii polskiej społeczności obecnej na tych terenach.

Pracami objęto trzy historyczne nagrobki: nagrobek NN w formie dekoracyjnej kolumny, nagrobek ks. Jana Wnorowskiego oraz nagrobek Wandy Poltowicz. Ich stan zachowania wymagał kompleksowej interwencji – oczyszczenia i dezynfekcji kamienia, jego wzmocnienia, uzupełnienia ubytków, napraw konstrukcyjnych i spoin oraz zabezpieczenia przed dalszą degradacją. W przypadku nagrobka NN prace objęły również odtworzenie utraconego zwieńczenia kolumny.

Przy nagrobku ks. Jana Wnorowskiego wykonano kompleksową konserwację marmurowych i wapiennych elementów oraz odtworzono brakujące zwieńczenie w postaci krzyża.

Z kolei nagrobek Wandy Poltowicz został ponownie scalony i ustawiony z wykorzystaniem zachowanych oryginalnych elementów, w tym granitowego obelisku i krzyża.

Prace wykonał konserwator dzieł sztuki mgr Radosław Tusznio, a nadzór merytoryczny i konserwatorski sprawował prof. dr hab. Janusz Smaza.

Zadanie realizowane jest w ramach programu „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą 2026”, którego instytucją zarządzającą jest Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

źródło: **pol.org.pl**









Tegoroczny wolontariat archeologiczny w Raszkowie zakończony

Fundacja MOSTY zakończyła realizację kolejnego etapu projektu „Badania archeologiczne na terenie cmentarza w Raszkowie w Mołdawii (2026)".

W tegorocznym wolontariacie uczestniczyło 15 osób – 5 z Polski oraz 10 z Mołdawii i Naddniestrza. Prace prowadzone były pod nadzorem dwóch ekspertów z Polski: archeologa dr. Szymona Lenarczyka oraz konserwatora dzieł sztuki mgr. Radosława Tusznio.

Badania stanowiły kontynuację działań rozpoczętych w 2025 roku w najstarszej części nekropolii. Przed rozpoczęciem właściwych prac wolontariusze przeszli szkolenie archeologiczne i konserwatorskie. Następnie wspólnie uczestniczyli w przygotowaniu dokumentacji, wytyczaniu terenu badań, ręcznej eksploracji warstw ziemi oraz dokumentowaniu i zabezpieczaniu odsłanianych elementów historycznej architektury cmentarnej.

Cały zaplanowany na tegoroczny wyjazd zakres udało się zrealizować. Równie ważny jak sam efekt badawczy pozostaje dla nas edukacyjny wymiar projektu. Wspólna praca wolontariuszy z Polski i Naddniestrza pozwala przekazywać wiedzę dotyczącą ochrony zabytków i jednocześnie budować poczucie odpowiedzialności za miejsca, które są materialnym świadectwem wielokulturowej historii regionu.

Dziękujemy wszystkim wolontariuszom, ekspertom prowadzącym prace oraz lokalnym partnerom, w szczególności Stowarzyszeniu Polskiej Kultury „Jasna Góra", za zaangażowanie w realizację tegorocznego etapu.

Dofinansowano ze środków Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika".

źródło: **fundacjamosty.pl**



Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra serdecznie dziękuje wolontariuszom, sponsorom i wszystkim osobom zaangażowanym w realizację projektu. Szczególne podziękowania kierujemy do firmy Plastics Moldova oraz jej dyrektora Ireneusza Derka za dofinansowanie prac przy kolejnych zabytkowych nagrobkach.

Spotkanie minister Jędrzak z młodzieżą polskiego pochodzenia z Mołdawii

Minister Agnieszka Jędrzak spotkała się z uczniami polskiego pochodzenia z Liceum im. Mikołaja Gogola w Kiszyniowie, którzy przyjechali do Warszawy w ramach wyjazdu edukacyjnego. Od początku lat 90. w liceum prowadzona jest nauka języka polskiego. Podczas spotkania młodzież podzieliła się wrażeniami z pobytu w stolicy oraz planami dotyczącymi podjęcia studiów w Polsce.







Wyjazd zorganizował nauczyciel języka polskiego Mirosław Szcześniak skierowany do Mołdawii przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Minister Jędrzak miała okazję spotkać się z nim podczas wizyty w Kiszyniowie w marcu br. Głównym celem wizyty była wymiana doświadczeń w zakresie dyplomacji historycznej, polityki pamięci oraz sprawiedliwości okresu transformacji ustrojowej. W tym czasie minister spotkała się również z przedstawicielami miejscowej społeczności polskiej, poznając wyzwania, z jakimi mierzą się na co dzień.

Szczególnie trudna pozostaje sytuacja Polaków zamieszkujących mołdawskie Naddniestrze. Wsparciu tej społeczności poświęcona została tegoroczna edycja kampanii „Kocham Polskę" organizowanej przez Młodzież Wszechpolską. W inicjatywę zaangażowała się również Kancelaria Prezydenta RP. Projekt stanowi wyraz troski o rodaków, którzy pomimo trudnych warunków życia pielęgnują więź z Ojczyzną, jej językiem i kulturą.

www.prezydent.pl

WARSZAWA, która uczy, inspiruje i pozostaje w sercu

W dniach 11-17 października 2026 roku grupa ośmiu uczniów klas gimnazjalnych Teoretycznego Liceum im. M. Gogola w Kiszyniowie uczestniczyła w wyjeździe edukacyjnym do Warszawy. Była to podróż pozwalająca młodzieży bliżej poznać historię, kulturę i współczesne oblicze Polski.



Program pobytu był bogaty i różnorodny. W Centrum Nauki Kopernik uczniowie samodzielnie eksperymentowali i odkrywali prawa nauki. Szczególnie uroczystym wydarzeniem była wizyta 15 października w Pałacu Prezydenckim i spotkanie z panią minister Agnieszką Jędrzak z Kancelarii Prezydenta RP.

Ważne miejsce w programie zajęła edukacja historyczna. W Centralnym Przystanku Historia Instytutu Pamięci Narodowej młodzież spotkała się z panem Adamem Podlewskim, który przedstawił zasoby edukacyjne placówki. Podczas spacerów po Starym Mieście i Śródmieściu uczniowie poznawali także miejsca związane z historią Warszawy, w tym z dziejami getta warszawskiego. ▷





W ostatnim dniu pobytu uczestnicy obejrzeli wzruszającą etiudę filmową VR „Świadectwo pomocy”, poświęconą błogosławionej rodzinie Ulmów. Następnie korzystali z kapsuł czasu i doświadczeń wirtualnej rzeczywistości w strefie nowych technologii.

W Akademii Finansów i Biznesu Vistula uczniowie spotkali się z panią dziekan Wydziału Nauk Społecznych dr Aleksandrą Jędryszek, zwiedzili uczelnię i poznali młodzież Akademickiego Liceum – Akademii Finansów i Zarządzania Vistula. Wspólnie odwiedzili także Europa Experience, gdzie mogli wcielić się w role europosłów i przekonać się, jak funkcjonują instytucje europejskie.

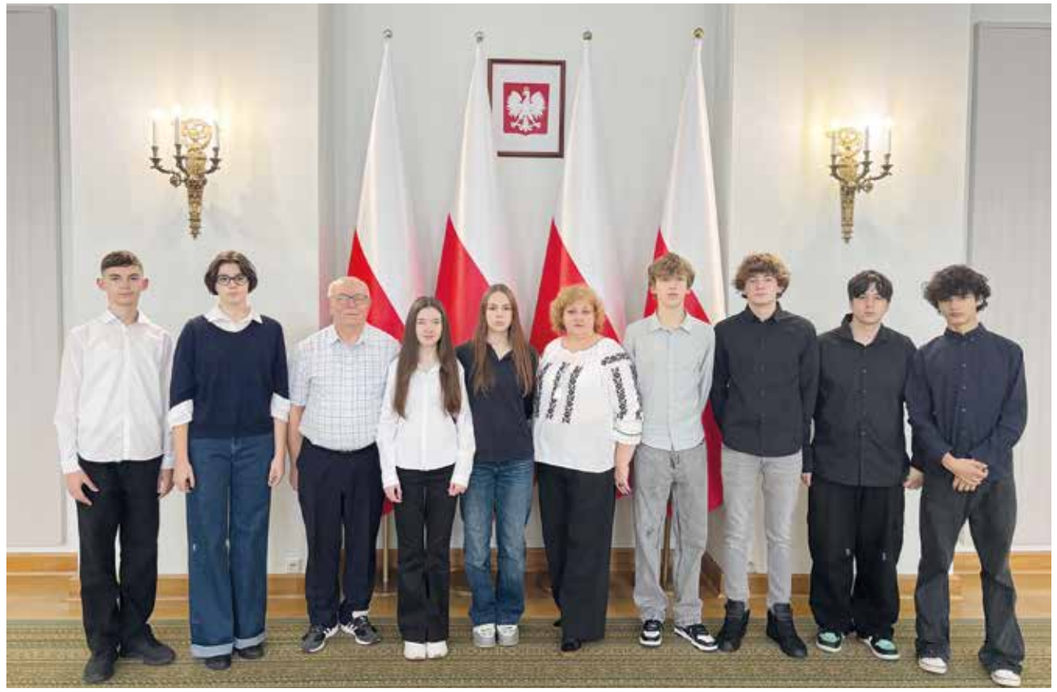
Nie zabrakło spacerów, rozmów i wspólnej integracji. Każdy dzień przynosił nowe doświadczenia, a kontakt z językiem polskim w codziennych sytuacjach pozwalał uczniom rozwijać umiejętności komunikacyjne. Wyjazd był czymś więcej niż szkolną wycieczką. Dla młodzieży z Kiszyniowa stał się żywą lekcją historii i współczesnej polskości oraz okazją do umocnienia więzi z Polską.

17 października uczestnicy szczęśliwie powrócili do Kiszyniowa, przywożąc wiedzę, nowe przyjaźnie i piękne wspomnienia.

Wyjazd edukacyjny został dofinansowany ze środków Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach konkursu „Senat-Polonia 2026”. Dzięki temu wsparciu uczniowie mogli osobiście poznać miejsca i instytucje, o których uczą się na lekcjach języka polskiego, historii i kultury.

Takie przedsięwzięcia mają szczególne znaczenie dla młodego pokolenia Polonii w Mołdawii. Pokazują, że Polska to nie tylko kraj znany z podręczników i rodzinnych opowieści, lecz także miejsce inspirujące do nauki, rozwijania pasji i planowania przyszłości.

Mirosław Szcześniak,
nauczyciel języka polskiego skierowany przez ORPEG
do pracy w Mołdawii



Polonia la Ziua Europeană a Limbilor din Chișinău

În fiecare an, la 26 septembrie, Europa celebrează Ziua Europeană a Limbilor, o sărbătoare dedicată diversității lingvistice și culturale și încurajării învățării limbilor străine.

La Chișinău, Sărbătoarea Limbilor Europene s-a desfășurat anul acesta sub egida Festivalului CHILL, cu participarea ambasadelor și instituțiilor culturale europene. În cadrul programului, Biblioteca de cultură și literatură polonă „Adam Mickiewicz”, împreună cu Institutul Polonez din București, a pregătit la Librăria „Apartamentul 12” un program dedicat elevilor.

Pe parcursul evenimentului, biblioteca a primit opt grupuri de elevi, cu vârste între 13 și 16 ani, din liceele din Chișinău. Aproximativ 120 de tineri au avut ocazia să descopere limba și cultura poloneză într-un format interactiv.

Elevilor li s-a vorbit în limba polonă, iar întâlnirile au inclus scurte prezentări, lecturi de poezie, amintiri, dialoguri și jocuri de cunoaștere. Participanții au descoperit alfabetul polonez, au aflat lucruri interesante despre Polonia, cultura și tradițiile sale și au cunoscut mai îndeaproape activitatea și resursele Bibliotecii „Adam Mickiewicz”.

Un moment important al întâlnirii a fost prezentarea cursurilor gratuite de limba polonă organizate la bibliotecă, oferindu-le elevilor posibilitatea de a continua această primă experiență și de a aprofunda cunoașterea limbii și culturii poloneze.

Pentru Biblioteca „Adam Mickiewicz”, participarea la Ziua Europeană a Limbilor reprezintă o continuare firească a activității de promovare a limbii și culturii poloneze la Chișinău. Astfel de întâlniri le oferă tinerilor ocazia de a descoperi o limbă nouă, de a cunoaște o altă cultură și de a privi lumea dintr-o perspectivă diferită.

O limbă nouă înseamnă o nouă perspectivă asupra lumii, iar curiozitatea este primul pas spre descoperire.

Svetlana Gumeni,
Director Biblioteca „Adam Mickiewicz”
fot.: facebook/biblioteca.adammickiewicz

Для кишиневской библиотеки им. Адама Мицкевича участие в Европейском дне языков является естественным продолжением деятельности по популяризации польского языка и культуры в столице Республики Молдова.



В рамках Европейского дня языков Библиотека польской культуры и литературы им. Адама Мицкевича в Кишиневе совместно с Польским институтом в Бухаресте подготовили программу для молодежи. Около 120 учеников средних школ Кишинева получили возможность познакомиться с польским языком и культурой в интерактивном формате.

В программу вошли короткие презентации, стихи, воспоминания, диалоги и познавательные игры. Участники познакомились с польским алфавитом, узнали много интересного о Польше, ее культуре и традициях, а также о деятельности библиотеки им. Адама Мицкевича. Важным моментом встречи стала презентация бесплатных курсов польского языка, организованных в библиотеке, которые дадут молодежи возможность продолжить этот первый опыт и углубить свои знания.



JERZY GIEDROYC

człowiek, który myślał o Polsce ponad granicami



Prawnik, urzędnik państwowy, żołnierz, wydawca i redaktor – Jerzy Giedroyc należał do najważniejszych postaci polskiego życia intelektualnego XX wieku. Twórca Instytutu Literackiego i paryskiej „Kultury" przez dziesięciolecia przypominał, że o przyszłości Polski nie można myśleć w oderwaniu od jej wschodnich sąsiadów. Jego biografia to zarazem opowieść o doświadczeniu pogranicza, emigracji, odpowiedzialności za słowo i konsekwentnej pracy na rzecz polskiej kultury.

Z Mińska do Warszawy

Jerzy Giedroyc urodził się 27 lipca 1906 roku w Mińsku. Jego ojciec, Ignacy Giedroyć, wywodził się ze starego, zubożałego rodu książąt litewskich i pracował jako aptekarz. Matka, z domu Starzycka, zajmowała się domem i wychowaniem trzech synów. Giedroyc po latach wspominał atmosferę rodzinnego domu jako pełną książek i tolerancji. Od dzieciństwa czytał dużo, szczególnie interesując się literaturą polską i rosyjską.

W młodości doświadczył gwałtownych przemian politycznych. W 1916 roku został wysłany do gimnazjum w Moskwie, gdzie obserwował wydarzenia rewolucji lutowej 1917 roku. Później znalazł się w Petersburgu w czasie rewolucji październikowej. Po kilkutygodniowej tułaczce po ogarniętej wojną domową Rosji wrócił do Mińska. Jesienią 1918 roku rodzina Giedroyciów przeniosła się do Warszawy.

W stolicy kontynuował naukę w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego, a w 1924 roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył je w 1929 roku. Przez półtora roku studiował także historię ukraińską u prof. Mirona Korduby. Już wtedy łączył zainteresowania państwem, polityką, historią i prasą. Pracował dorywczo w Polskiej Agencji Telegraficznej i pisał o sprawach akademickich do warszawskich dzienników.

Redaktor i państwowiec

Giedroyc wcześnie zaangażował się w życie publiczne, choć – co znamienne – nigdy nie należał do żadnej partii politycznej. W 1928 roku wstąpił do organizacji Myśl Mocarstwowa i zajął się redakcją „Dnia Akademickiego". W tym samym czasie rozpoczął pracę w Biurze Prasowym Rady Ministrów. Zdobywał doświadczenie w administracji państwowej, nawiązywał kontakty i uczył się działania politycznego, ale – jak sam podkreślał – wolał pozostawać „za kulisami, bez żadnych ambicji wysuwania się" na pierwszy plan.

Po ukończeniu studiów został referentem prasowym i parlamentarnym w Ministerstwie Rolnictwa. W 1931 roku objął funkcję redaktora naczelnego „Buntu Młodych", pisma, które od 1937 roku ukazywało się pod tytułem „Polityka". Na jego łamach podejmowano między innymi problematykę polityki wschodniej i spraw ukraińskich. Giedroyc pozostawał pod silnym wpływem myśli Józefa Piłsudskiego. Cenił u niego przede wszystkim realizm polityczny i gotowość do podejmowania decyzji niepopularnych, jeśli wymagała tego racja państwa.

Potrafił jednocześnie pracować w administracji i kierować pismami. Z czasem coraz wyraźniej ujawniała się jego szczególna umiejętność dobierania ludzi i tematów. Sam mówił, że jeśli posiadał jakiś talent, był to „talent reżysera". Ta cecha miała później ogromne znaczenie w działalności Instytutu Literackiego i paryskiej „Kultury".

Wojna i droga na emigrację

Wybuch II wojny światowej przerwał jego dobrze rozwijającą się karierę. 5 września 1939 roku opuścił Warszawę, a 18 września wraz z władzami Rzeczypospolitej, bratem Henrykiem i żoną Tatianą przekroczył granicę z Rumunią. Do Polski już nigdy nie powrócił na stałe.

W Bukareszcie został sekretarzem ambasadora Rogera Raczyńskiego. Po likwidacji polskiej ambasady pracował w strukturach reprezentujących polskie interesy przy placówkach chilijskiej i brytyjskiej. W 1942 roku został ewakuowany przez Stambuł do Hajfy. Tam jego drogi z żoną definitywnie się rozeszły. Giedroyc wraz z bratem wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Służył między innymi w czasie walk pod Tobrukiem i Gazalą.

W wojsku poznał ludzi, którzy później stali się ważnymi współpracownikami „Kultury", wśród nich Juliusza Mieroszewskiego. Za namową Józefa Czapskiego powrócił do pracy redakcyjnej i wydawniczej. W 1943 roku objął kierownictwo Wydziału Czasopism i Wydawnictw Wojskowych, a następnie pracował w Oddziale Kultury i Prasy 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Z 2. Korpusem przeszedł szlak przez Półwysep Apeniński, zajmując się przede wszystkim działalnością wydawniczą.

Instytut Literacki i narodziny „Kultury"

Wiosną 1946 roku powstał Instytut Literacki. Jego działalność była możliwa dzięki niewielkiemu, ale niezwykle oddanemu zespołowi, do którego należeli między innymi Józef Czapski, Zofia i Zygmunt Hertzowie, a później także Henryk Giedroyć. Giedroyc jako dyrektor decydował o polityce wydawniczej, doborze autorów i publikowanych tytułach. Redagował teksty, poprawiał je, prowadził rozległą korespondencję i odpowiadał na listy napływające z całego świata. W jednym z nich napisał: „Proszę pamiętać, że praktycznie jestem jednoosobową redakcją".

Pierwszym polem działalności Instytutu było wydawanie książek. W Rzymie ukazały się między innymi „Legiony" Henryka Sienkiewicza oraz „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego" Adama Mickiewicza. W czerwcu 1947 roku wyszedł pierwszy numer „Kultury", redagowany przez Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Początkowo miesięcznik miał być jedynie uzupełnieniem działalności wydawniczej, lecz wkrótce stał się najważniejszym przedsięwzięciem Instytutu.

Jesienią 1947 roku Giedroyc wraz z najbliższymi współpracownikami przeniósł się z Rzymu do podparyskiego Maisons-Laffitte. Z dala od Londynu, będącego głównym ośrodkiem polskiego życia politycznego na emigracji, konsekwentnie budował własne środowisko intelektualne. „Kultura" miała nie tylko informować, lecz przede wszystkim skłaniać do myślenia i dyskusji o Polsce, Europie i przyszłości regionu.

Polska i Wschód – myślenie ponad granicami

Jednym z najważniejszych tematów obecnych w działalności Giedroycia była Europa Wschodnia. Doświadczenie rodzinnego Mińska, znajomość rosyjskiej i polskiej kultury, zainteresowanie historią Ukrainy oraz przedwojenne kontakty polityczne sprawiły, że patrzył na sprawy polskie w szerszej perspektywie. Nie ograniczał myślenia o Polsce do jej własnych granic. Uważał, że przyszłość kraju jest związana również z relacjami z narodami żyjącymi na wschód od Polski.

Na łamach „Kultury" prowadzono wieloletnią dyskusję o stosunkach polsko-ukraińskich, o Litwie, Białorusi, Rosji i powojennym kształcie Europy. Wywoływało to nieraz ostre spory w środowisku emigracyjnym. Szczególne emocje wzbudzały głosy podważające tradycyjne myślenie o przedwojennych granicach. Giedroyc pozostawał jednak konsekwentny: uważał, że zamiast żyć wyłącznie pamięcią utraconej przeszłości, trzeba rozumieć zmieniającą się rzeczywistość i szukać podstaw przyszłego porozumienia między narodami.

> Wszyscy ci politycy i dziennikarze polscy, którzy potępiają w czambuł Jałtę i Poczdam, którzy wypowiadają się tak, jak gdyby chcieli retroaktywnie wyprowadzić Polskę z koalicji antyhitlerowskiej, którzy zapominają albo nie wiedzą, że udział w tej koalicji jest jedynym tytułem Polski do jej obecnych granic (…) wszyscy oni działają na szkodę Polski i oddalają perspektywę pełnej normalizacji stosunków między opinią polską a opinią sąsiadów ze wschodu i zachodu (…).
>
> **Jerzy Giedroyc**

Właśnie ten wymiar jego działalności jest szczególnie interesujący z perspektywy Europy Wschodniej. Giedroyc był człowiekiem głęboko zakorzenionym w polskiej kulturze, a zarazem świadomym, że historia tej części kontynentu splata losy wielu narodów, języków i tradycji. ▷

Przez słowo drukowane próbował tworzyć przestrzeń rozmowy, w której polska racja stanu mogła współistnieć z uznaniem podmiotowości sąsiednich narodów.

Wolna trybuna polskiej kultury

Wokół „Kultury” powstał imponujący krąg autorów i korespondentów. Współpracowali z nią między innymi Juliusz Mieroszewski, Gustaw Herling-Grudziński, Czesław Miłosz, Jerzy Stempowski, Konstanty A. Jeleński, Bohdan Osadczuk, Andrzej Bobkowski, Leopold Unger i Zdzisław Najder. Giedroyc potrafił łączyć ludzi o różnych temperamentach i poglądach, a jednocześnie konsekwentnie wymagał od nich intelektualnej niezależności.

W 1953 roku rozpoczęto wydawanie Biblioteki „Kultury”. Wśród pierwszych książek znalazły się „Trans-Atlantyk” Witolda Gombrowicza, „1984” George’a Orwella i „Zniewolony umysł” Czesława Miłosza. Od 1962 roku Giedroyc wydawał również „Zeszyty Historyczne”. Instytut publikował literaturę antytotalitarną i antykomunistyczną, świadectwa dotyczące sowieckich represji oraz książki autorów pozostających poza oficjalnym obiegiem w Polsce.

> Nie wierzyłem w żadne formy organizacyjne na emigracji [...] natomiast istotną rzeczą dla mnie, i rozumiałem to już wtedy, jest kwestia słowa. Słowa, słowa drukowanego. To jest jedyna rzecz, która może na dłuższą metę odegrać jakąś rolę.
>
> **Jerzy Giedroyc**

Redaktor nie dzielił polskiej literatury na „krajową” i „emigracyjną”. Interesowała go literatura polska jako całość. Publikował i wspierał twórców różnych pokoleń, zabiegał o ich teksty, zachęcał do pracy, przyznawał nagrody. Dzięki temu Instytut Literacki stał się jednym z najważniejszych ośrodków wolnej polskiej myśli i kultury poza krajem.

Praca jako sposób życia

Giedroyc niemal całkowicie podporządkował życie osobiste pracy. Prowadził ogromną korespondencję, sam pisał na maszynie po kilkanaście listów dziennie, czytał teksty i przygotowywał kolejne numery czasopism. Zachowane archiwum Instytutu Literackiego świadczy o niezwykłej systematyczności i obowiązkowości Redaktora. Po wojnie nie założył rodziny. Przyznawał: „Wszystko, co zrobiłem, zrobiłem kosztem życia osobistego, którego nie mam”.

Do końca pozostał wierny przekonaniu, że słowo może wpływać na rzeczywistość. Nie chodziło mu wyłącznie o publikowanie książek czy czasopism. Wydawnictwo było dla niego narzędziem pobudzania ludzi do myślenia, podtrzymywania niezależnej kultury i przygotowywania gruntu pod przyszłe zmiany. W liście do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w 1984 roku przypominał, że trzeba działać pragmatycznie, ale nie wolno zapominać, iż ostatecznym celem pozostaje niepodległość.

Dziedzictwo Redaktora

Jerzy Giedroyc zmarł 14 września 2000 roku, pracując nad 637. numerem „Kultury” i 134. numerem „Zeszytów Historycznych”. Został pochowany na cmentarzu w Le Mesnil-le-Roi, niedaleko Maisons-Laffitte. Instytut Literacki, któremu poświęcił ponad pół wieku życia, pozostał świadectwem jego niezwykłej konsekwencji, pracowitości i wiary w znaczenie niezależnej myśli.

Jego biografia przypomina, że polskość może być pielęgnowana także daleko od kraju, a emigracja nie musi oznaczać zerwania więzi z ojczyzną. Giedroyc przez dziesięciolecia pracował poza Polską, ale Polska pozostawała w centrum jego zainteresowania. Jednocześnie rozumiał, że jej przyszłość zależy również od umiejętności rozmowy z sąsiadami i od odważnego spojrzenia na wspólną, często trudną historię.

Dlatego jego myśl pozostaje ważna także dla Polaków żyjących poza granicami kraju, szczególnie w Europie Wschodniej. Uczy, że troska o polską kulturę i pamięć historyczną nie musi prowadzić do zamykania się na innych. Przeciwnie – może być punktem wyjścia do dialogu, wzajemnego poznania i budowania więzi ponad granicami.

Mirosław Szcześniak,
nauczyciel języka polskiego skierowany przez ORPEG do pracy w Mołdawii

W artykule wykorzystano poniższe publikacje:

https://krytykapolityczna.pl/historia/do-jakiej-polski-zechcialby-wrocic-giedroyc/
https://www.familiaris.org/post/jerzy-giedroy%C4%87-my%C5%9Blenie-ponad-granicami
https://www.rp.pl/plus-minus/art8824991-jerzy-giedroyc-czlowiek-wschodu
https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121https://681,31681063,giedroyc-pisal-ze-kulturaadka-miedzy-polska-i-zachodem.html-jest-kl
https://www.polskieradio.pl/399/7979/artykul/3691103,jerzy-giedroyc-redaktor-ktory-myslal-panstwem-felieton
https://kulturaparyska.com/pl/topic-article/giedroyc-czlowiek-wschodni

Młodzież poznaje tradycję narodów Naddniestrza

Zlot Młodzieży „Studencka Jesień 2026” odbył się w Naddniestrzu we wrześniu. Wydarzenie zostało zorganizowane z okazji Roku Narodu Naddniestrzańskiego, a uczestniczyły w nim drużyny z uczelni wyższych.

W pierwszym dniu zlotu odbył się konkurs „My – naród wielokulturowy”. Jego zadaniem było opowiedzieć o narodowościach, które od wieków mieszkają w tym regionie, gdzie od pokoleń krzyżują się i wzajemnie przenikają tradycje różnych narodów. Każda studencka drużyna udekorowała swoje stoisko zgodnie z tradycjami narodu, który reprezentowała – Rosjan, Ukraińców, Mołdawian, Gagauzów, Polaków i innych.

Studenci z rybnickiej filii Państwowego Uniwersytetu Naddniestrzańskiego im. Tarasa Szewczenki postanowili zaprezentować na zlocie naród polski, dlatego zwrócili się o pomoc do Stowarzyszenia „Polonia”, działającego w Rybnicy. I trafili w dziesiątkę!

– Jednym z celów działalności Stowarzyszenia „Polonia” jest zapoznanie mieszkańców kraju z tradycjami i kulturą naszej historycznej ojczyzny. Dlatego chętnie pomogliśmy studentom poznać niektóre polskie obyczaje oraz zapewniliśmy stroje ludowe – powiedziała Ina Sajewska, prezes polonijnej organizacji.

Prezentacja drużyny z Rybnicy była bardzo udana! Goście polskiego stoiska zostali zaproszeni na dożynki, które w Polsce odbywają się pod koniec sierpnia i przez cały wrzesień. Studenci zaprezentowali obfite zbiory dyń, jabłek, winogron, papryki i innych owoców. Częstowali wszystkich polskimi obwarzankami z makiem i sezamem, a także tańczyli i śpiewali po polsku żywiołowe ludowe pieśni .

Za przybliżenie młodzieży akademickiej kultury, tradycji i obyczajów narodu polskiego prezes Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy Ina Sajewska otrzymała podziękowania oraz list gratulacyjny od administracji rybnickiej filii Państwowego Uniwersytetu Naddniestrzańskiego im. Tarasa Szewczenki.

Wiktoria Klimowicz



„STUDENCKA JESIEŃ 2026” w Naddniestrzu

XII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

W Warszawie odbył się XII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, poświęcony przyszłości polskojęzycznych redakcji działających poza granicami kraju.

Wydarzenie zostało oficjalnie zainaugurowane 13 października 2026 roku w Sejmie RP. W centrum dyskusji znalazły się wyzwania związane z zachowaniem niezależności, ciągłości działalności oraz znaczenia mediów polskich za wschodnią granicą, a także przemiany technologiczne, w tym coraz większy wpływ sztucznej inteligencji na pracę dziennikarzy.

Zjazd zgromadził przedstawicieli polskich mediów działających w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, organizacji wspierających Polaków za granicą oraz instytucji państwowych. Uczestników powitali m.in. Halina Szczotka, prezes Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, Mikołaj Falkowski, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" im. Jana Olszewskiego oraz Lilia Luboniewicz, prezes Fundacji „Wolność i Demokracja".

Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń, podsumowania dotychczasowych działań oraz rozmowy o tym, jak skutecznie odpowiadać na zmieniające się potrzeby odbiorców i utrzymywać kontakt z polskimi społecznościami za granicą.

W panelu „Finansowanie mediów polskich na Wschodzie" dyskutowano o możliwościach wspierania polskich redakcji i zapewnienia im dalszego funkcjonowania. Redakcje te nie tylko informują o najważniejszych wydarzeniach z życia lokalnych społeczności, lecz także pielęgnują język polski, przypominają historię, dokumentują działalność organizacji polonijnych i pomagają zachować więź z polską kulturą oraz tradycją. Ich znaczenie wykracza zatem poza samą działalność informacyjną – są ważnym elementem podtrzymywania polskiej tożsamości narodowej.

Prezes Federacji Mediów Polskich na Wschodzie Halina Szczotka podkreśliła, że ten rok jest wyjątkowo trudny dla wielu polskich redakcji. Część z nich nie przetrwała, inne musiały ograniczyć działalność i zwolnić dziennikarzy. – To nie jest jałmużna, ale pieniądze, które potrzebujemy na rzetelną pracę – mówiła Halina Szczotka. Podziękowała Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" im. Jana Olszewskiego oraz Fundacji „Wolność i Demokracja" za wsparcie, dzięki któremu wiele redakcji mogło kontynuować działalność.

Halina Szczotka zwróciła również uwagę na potrzebę przewidywalnego systemu dotacji. Redakcje działają przez cały rok i nie mogą odkładać pracy do czasu rozstrzygnięcia konkursów, a brak pewności co do finansowania utrudnia planowanie działalności, utrzymanie zespołów oraz rozwijanie nowych inicjatyw.

O znaczeniu mediów polonijnych mówił również Robert Tyszkiewicz, koordynator do spraw Polonii i Polaków za Granicą w Kancelarii Senatu RP. Podkreślił, że Senat dostrzega potrzebę stabilniejszego finansowania redakcji, a także uwzględniania zróżnicowanych warunków, w jakich pracują dziennikarze w poszczególnych państwach.

– Wprowadziliśmy w tym roku po raz pierwszy programy dwuletnie dla mediów i struktur i jestem gorącym zwolennikiem, żeby w przyszłorocznym konkursie również zostały utrzymane – powiedział Tyszkiewicz. – Dla Senatu ten rok też był trudny. W sumie wpłynęło do nas 1513 projektów na łączną kwotę 444 milionów złotych. To było szalenie trudne, żeby podzielić te środki tak, żeby nie pominąć tego, co najbardziej istotne. To nie był wybór między projektami dobrymi i złymi, ale bardzo dobrymi i dobrymi, na skutek czego wiele dobrych inicjatyw nie mogło zostać zrealizowanych – przekonywał senator.

Mikołaj Falkowski, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" im. Jana Olszewskiego, zwrócił uwagę, że media poza granicami Polski w ogóle nie powinny ubiegać się o pieniądze na działalność w ramach konkursów. – Media powinny mieć stałe budżety, kwoty na ich działalność powinny być przewidywalne – argumentował.



■ XII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie odbywa się w Sejmie


■ Robert Tyszkiewicz (od lewej), Andrzej Poczobut, Artur Kozłowski, Jacek Żur

Złudzeń nie pozostawił jednak Artur Kozłowski, dyrektor Biura Polonijnego Senatu RP, który przyznał, że konkursy są obiektywne i transparentne. – A kryteria? Staramy się, żeby były jak najbardziej precyzyjne i obiektywne – mówił Kozłowski. Jednocześnie zapowiedział zmiany w regulaminie na 2027 rok. – Wsłuchujemy się między innymi w głosy członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej – dodał.

Ważnym punktem programu był panel „Nie pozwolić zapomnieć, nie pozwolić zamilknąć – rola polskich mediów w Ukrainie". Rozmowa dotyczyła znaczenia polskich mediów, dokumentowania rzeczywistości wojennej, pielęgnowania polskiej tożsamości oraz zachowania pamięci historycznej. W obliczu wojny media pełnią szczególną rolę – informują, integrują środowiska polskie i pomagają zachować więź z ojczyzną przodków.

Temat wykorzystania sztucznej inteligencji w pracy redakcyjnej poruszono w panelu „AI w redakcji: ewolucja, a nie rewolucja", w którym uczestniczyli: Halina Szczotka, redaktor naczelna czasopisma „Zwrot" w Czechach, Apolinary Klonowski, zastępca redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego" na Litwie, Margarita Chirillova, redaktor pisma Polaków w Mołdawii „Jutrzenka".

Gościem specjalnym wydarzenia w Senacie był Andrzej Poczobut – dziennikarz, działacz Związku Polaków na Białorusi i laureat Orderu Orła Białego, którego wieloletnia działalność i zaangażowanie w obronę praw Polaków na Białorusi stały się symbolem odwagi oraz przywiązania do prawdy.

Mówił między innymi o tym, jak na przestrzeni ostatnich lat zmieniało się dziennikarstwo. – Żyjemy w czasach, że człowiek z telefonem komórkowym może mieć większą siłę rażenia, niż niejedna redakcja. Ale to nie oznacza jednocześnie bycia dziennikarzem. Bo dziennikarstwo to odpowiedzialność za słowo – mówił. Jak dodał, chociaż media działają w różnych krajach i warunkach, łączy je jedno: polskość. – Gdziekolwiek się nie pojawiam na świecie, to jak chcę dotrzeć do Polaków, to robię to poprzez media polonijne – podkreślił Andrzej Poczobut.

XII Zjazd stał się przestrzenią do rozmowy o wspólnych problemach, solidarności środowiska dziennikarskiego oraz potrzebie dalszego wspierania polskich redakcji za granicą. W obliczu wyzwań finansowych, technologicznych i politycznych współpraca między mediami pozostaje jednym z istotnych warunków ich dalszego funkcjonowania i rozwoju.

(mk)

na podstawie: **portalzpb.pl, kuriergalicyjski.com, glos.live**

fot.: A. Klonowski / Kurier Wileński



IX Światowe Forum Mediów Polonijnych:

przyszłość mediów, odpowiedzialność za słowo i wyzwania nowych technologii

Tegoroczne Forum stało się przestrzenią do pogłębionej refleksji nad wartościami stanowiącymi fundament rzetelnego dziennikarstwa, a jednocześnie platformą wymiany doświadczeń dotyczących wyzwań, z jakimi mierzą się współczesne media. Dziennikarze polonijni debatowali m.in. nad profesjonalizacją pracy redakcyjnej, wpływem algorytmów i nowych technologii na sposób tworzenia oraz dystrybucji informacji, a także skutecznymi metodami przeciwdziałania dezinformacji i manipulacji. Istotnym elementem programu była również dyskusja na temat wzmacniania współpracy i integracji środowiska dziennikarzy polonijnych działających w różnych częściach świata.

Inauguracja w Warszawie – partnerstwo i współpraca

Forum zostało zainaugurowane 16 października w Warszawie. Uczestnicy spotkali się z przedstawicielami Senatu RP w sali sejmowej im. Jacka Kuronia, gdzie wypowiedziano wiele zapewnień o wsparciu Polonii i deklarowano gotowość współpracy z mediami polonijnymi. Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Rafał Perl wskazał partnerstwo jako fundament Rządowej strategii współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2025–2030.

Dziennikarstwo między wolnością a odpowiedzialnością za słowo”

Po inauguracji w Senacie, dziennikarze udali się do Polskiej Agencji Prasowej na panel zatytułowany „Jerzy Giedroyć – dziennikarstwo między wolnością, a odpowiedzialnością za słowo”. Rok 2026 został ogłoszony



rokiem Jerzego Giedroycia, w 120. Rocznicę jego urodzin. Postać twórcy paryskiej „Kultury” stała się inspiracją do refleksji nad rolą mediów w kształtowaniu debaty publicznej, granicami wolności słowa oraz odpowiedzialnością dziennikarza wobec odbiorców.

Panel prowadzili prof. Iwona Hofman, z Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Bogusław Chrabota, przewodniczący Rady Programowej Polskiej Agencji Prasowej.

Media polonijne w świecie algorytmów i Big Tech

Warsztatowa część Forum odbyła się w Domu Polonii na Zamku w Pułtusku. Dr Aleksandra Chmielewska z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji o Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego poprowadziła dwa warsztaty na temat przemian współczesnego środowiska medialnego: „Dziennikarz polonijny kontra algorytm – jak odzyskać kontrolę nad zasięgiem własnych treści?” oraz „Kto decyduje, co zobaczy Polonia? Media polonijne w świecie algorytmów i Big Tech”.

Dziennikarze polonijni, będąc uczestnikami życia swoich społeczności, jako pierwsi docierają do lokalnych problemów, przedstawiają osiągnięcia Polaków za granicą i budują pomost informacyjny pomiędzy Polską



■ Błażej Strzelczyk, kierownik Wydziału Fact-chekingu w PAP. / Fot. Michał Dzieciaszek.



■ Dziennikarze podczas ćwiczenia z wymyślaniem dezinformacji na podstawie faktów. / Fot Michał Dzieciaszek.

a społeczeństwami krajów osiedlenia. Jednak pomimo to, że media polonijne są blisko społeczności, walczą o jej uwagę w globalnym obiegu treści. Redakcje są w dzisiejszych czasach zależne od platform technologicznych, które dają możliwość dotarcia do użytkowników, jednak mimo wszystko warto budować równolegle niezależny kanał dotarcia do swoich odbiorców, jak lista mailingowa i newslettery, co pozwoli zachować kontakt w przypadku nieprzewidzianych przerw w dostępie do platformy.

Jak zepsuć prawdę, czyli eksperyment z dezinformacją i manipulacją

Kolejnym punktem programu były warsztaty na temat dezinformacji, manipulacji i fact-checkingu, prowadzone przez Błażeja Strzelczyka, kierownika Wydziału Fact-checkingu w Polskiej Agencji Prasowej. Podkreślił on pierwszorzędne znaczenie krytycznego myślenia, jako kluczowego czynnika niezbędnego do rozpoznawania dezinformacji i manipulacji. W odróżnieniu standardowego fact-checkingu, który jest reakcją po fakcie (po rozpowszechnieniu się fake newsa czy zdjęcia wygenerowanego przez sztuczną inteligencję), krytyczne myślenie i poszukiwanie odpowiedzi na kluczowe pytania, które zrodziły się po zapoznaniu się z treścią, mogą zredukować skalę szerzenia się dezinformacji.

W ramach ćwiczenia, podczas warsztatów dziennikarze dostali zadanie zbudować dezinformację na podstawie faktów i prawdziwych informacji z podanego tekstu. Dla mnie osobiście okazało się to bardzo trudnym zadaniem, uważam, że dużo prościej jest po prostu pisać prawdę.

Od dyskusji do konkretnych działań

Efektem Forum są nie tylko przeprowadzone warsztaty i debaty, lecz także konkretne postulaty i wnioski skierowane do instytucji państwa polskiego, dotyczące przyszłości mediów polonijnych, ich roli oraz systemowego wsparcia naszej działalności.

Wśród najważniejszych postulatów znalazły się: powołanie podzespołu ds. mediów polonijnych przy Radzie do Spraw Polonii i Polaków za Granicą przy Prezydencie RP, ustanowienie regularnego dialogu z Senatem RP, udział przedstawicieli ŚSMP w pracach komisji parlamentarnych oraz rozwijanie współpracy w obszarach dyplomacji publicznej, promocji Polski, kultury i gospodarki. Forum opowiedziało się również za formalizacją dotychczasowej współpracy z Polską Agencją Prasową i środowiskiem akademickim. Wspólnym mianownikiem przyjętych postulatów jest dążenie do zmiany sposobu postrzegania mediów polonijnych – z odbiorców wsparcia instytucjonalnego w równoprawnych partnerów państwa polskiego, dysponujących wiedzą, doświadczeniem i siecią kontaktów na sześciu kontynentach.

Warto wspomnieć, że jeden z tych postulatów – utworzenie podzespołu ds. mediów polonijnych w ramach Rady do Spraw Polonii i Polaków za Granicą przy Prezydencie RP – został już zrealizowany.

Gala Dziennikarzy Polonijnych „Słowo Polonii 2026”

W przeddzień IX Światowego Forum Mediów Polonijnych 15 października 2026 roku w hotelu Gromada w Warszawie odbyła się Gala Dziennikarzy Polonijnych „Słowo Polonii 2026”. Jest to uroczyste wydarzenie organizowane przez Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych, podczas którego spotykają się dziennikarze, redaktorzy i wydawcy polskich mediów działających poza granicami kraju. Centralnym punktem Gali jest wręczenie statuetki „Słowo Polonii” osobie lub redakcji szczególnie zasłużonej dla rozwoju mediów polonijnych, pielęgnowania języka polskiego i podtrzymywania więzi z Ojczyzną.

Zwycięzcą tegorocznego wyróżnienia został Wojciech Jankowski, były redaktor naczelny „Kuriera Galicyjskiego”, a obecnie współpracujący z Polskim Radiem dla Zagranicy, Radiem Wnet oraz projektem „Czarne Chmury”.



■ Laureat nagrody „Słowo Polonii 2026” Wojciech Jankowski podczas Gali Dziennikarzy Polonijnych. / Fot. Jan Rzepka.

Laureat jest związany z dziennikarstwem od blisko 20 lat. W swojej pracy skupia się na problemach Polaków mieszkających na Ukrainie i Białorusi, a także ukazuje polskie ślady na Bałkanach.

IX Światowe Forum Mediów Polonijnych stanowiło kolejny ważny krok w umacnianiu międzynarodowej wspólnoty dziennikarzy polonijnych. Pomimo geograficznego rozproszenia i różnorodności organizacyjnej uczestników, środowisko to łączy wspólna troska o wysokie standardy dziennikarskie oraz przekonanie, że niezależne, rzetelne i odpowiedzialne media są wartością wymagającą wspólnego zaangażowania i wsparcia.

Elena Pumnea

Kiszyniów w oczach polskich turystów

Konkurs fotograficzny pt. „Kiszyniów w oczach polskich turystów”, zorganizowany przez Bibliotekę im. Adama Mickiewicza, dobiegł końca! Uczestnicy uchwycili na fotografiach urok Kiszyniowa – od zabytków i reprezentacyjnych budynków, po miejskie krajobrazy i unikatowe detale. O wygranej decydowali bezpośrednio użytkownicy i czytelnicy biblioteki. Przedstawiamy zwycięzców konkursu: I miejsce – Patrycja Samek (Kielce), II miejsce – Krzysztof Samek (Kielce), III miejsce – Anna Skowronek (Poznań). Biblioteka im. Adama Mickiewicza gratuluje zwycięzcom i dziękuje wszystkim uczestnikom za zaangażowanie!

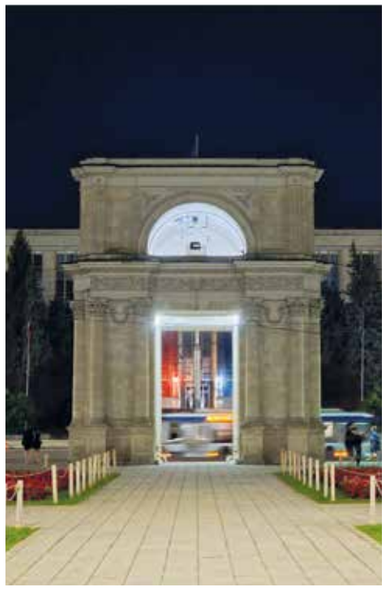
52 uczestnicy, 24 zdjęcia i wiele pięknych wrażeń!

Wystawa pokonkursowa jest dostępna dla zwiedzających w siedzibie Biblioteki im. Adama Mickiewicza (ul. Lecha Kaczyńskiego, 2/1) od 15 października do 15 listopada 2026 r.



Harmonia w Valea Morilor /Dolina Młynów/
Autor: Patrycja Samek

Dolina Młynów (rum. Valea Morilor) to jeden z najpiękniejszych parków miejskich w stolicy Mołdawii. Ta ogromna oaza zieleni o powierzchni 114 hektarów znajduje się niedaleko ścisłego centrum miasta. Park słynie z doskonałej infrastruktury rekreacyjnej – znajdują się tu kawiarnie, strefy sportowe, skatepark oraz place zabaw dla dzieci.



Geometria klasycyzmu
Autor: Krzysztof Samek

Najbardziej charakterystyczny obiekt Kiszyniowa – Łuk Triumfalny. Pierwotnie nazywany był Świętymi Wrotami, powstał dla uczczenia zwycięstwa Armii Rosyjskiej nad Turkami w 1812 roku.



Stefan Wielki w jesiennej zadumie
Autor: Anna Skowronek

Pomnik Stefana Wielkiego, największego mołdawskiego hospodara. Rzeźba, wykonana w 1928 roku, dwukrotnie wywożona była do Rumunii, jednak zawsze wracała na swoje miejsce. Pomnik stoi u wejścia do Parku Stefana Wielkiego – najpopularniejszego w Kiszyniowie miejsca spotkań i spacerów.

Ptaki w obiektywie

W niedzielę 25 października 2026 roku na krakowskim Salwatorze odbył się wernisaż amatorskiej wystawy fotografii ptaków pt. „(U)LOTNY ŚWIAT”.











Autorką prezentowanych fotografii jest Ewa Kostecka-Skowronek, która z pasją fotografuje ptaki podczas spacerów i wycieczek. Jej fotografie ukazują niezwykłe piękno skrzydlatych mieszkańców naszego otoczenia, ich barwy, sylwetki i zachowania. Uchwycone w obiektywie chwile pozwalają dostrzec to, obok czego przechodzimy obojętnie.



Wystawa jest przykładem, jak pasja może przerodzić się w sposób dzielenia się z innymi zachwytem nad przyrodą. Nie trzeba być zawodowym fotografem, aby dostrzegać wyjątkowe kadry – wystarczą cierpliwość, wrażliwość i uważne spojrzenie. Gratulujemy Autorce wystawy Pani Ewie Kosteckiej-Skowronek i życzymy Jej wielu kolejnych fotograficznych odkryć.

Wystawa jest do obejrzenia w siedzibie Stowarzyszenia Miłośników Starego Salwatora „Domek Grabarza” ul. Świętej Bronisławy 9 w Krakowie.

zdjęcie i tekst:
Anna Gaydamowicz-Mazur

Kiedy pierwszego października studenci w całej Polsce przekraczają progi uczelni, niewielu z nich zastanawia się, dlaczego uniwersytecki zegar rusza właśnie wtedy. Ten termin nie jest jedynie współczesnym wymysłem urzędników. Ma długą i ciekawą historię, w której średniowieczny rytm pór roku i reformy sięgające XVIII wieku spotykają się ze współczesną ustawą.

Dlaczego rok akademicki zaczyna się 1 października?



■ **Orszak akademicki w Lublinie** / fot. lublin112.pl

Pierwszego października tysiące studentów w całej Polsce usłyszeli uroczyste „Gaudeamus igitur", a barwne orszaki akademickie przeszły ulicami miast uniwersyteckich. Ta data nie jest jednak ani przypadkowa, ani nowa. Początek roku akademickiego to efekt wielowiekowej tradycji, praktycznych względów organizacyjnych oraz dawnego rytmu prac na roli, który dziś potwierdza dodatkowo ustawa.

Jak żniwa dyktowały kalendarz nauki

Zanim uniwersytety stały się instytucjami zarządzanymi przez ogólnokrajowe prawa, były ściśle powiązane z cyklem przyrody. W dawnej Europie znaczna część żaków (studentów) i wykładowców pochodziła z rodzin związanych z rolnictwem lub posiadała własne majątki ziemskie. Późne lato i wczesna jesień były czasem wytężonej pracy.

Od lipcowych i sierpniowych żniw, przez wrześniowe wykopki, aż po październikowe winobranie na południu Europy, latem i wczesną jesienią każda para rąk do pracy była na wagę złota. Dopiero gdy spichlerze i piwnice były pełne, a prace polowe dobiegały końca, młodzież mogła bez przeszkód wyruszyć na studia.

Pruski porządek i narodziny nowożytnego uniwersytetu

Choć podział na okresy nauki istniał już na średniowiecznych uczelniach, np. w Bolonii, Paryżu czy Krakowie, był niejednolity. Znany nam dzisiaj schemat roku akademickiego ukształtował się dopiero w XIX wieku. Kluczową rolę odegrały tu wcześniejsze reformy szkolnictwa w Europie Środkowej, zwłaszcza te przeprowadzane w Prusach oraz w Cesarstwie Austriackim. Reformy związane z panującym wtedy w Europie absolutyzmem oświeconym były zresztą bardzo szerokie i obejmowały nie tylko szkolnictwo.

Według dawnej organizacji roku szkolnego w Cesarstwie Austrii, 1 października wyznaczał początek semestru zimowego. Ten model przyjęły uczelnie na ziemiach polskich, zwłaszcza w okresie zaborów, a tradycja przetrwała aż do dziś. Za panowania Marii Teresy i Józefa II przeprowadzono szeroko zakrojone reformy oświaty, w tym wprowadzenie obowiązku szkolnego i uporządkowanie kalendarza kształcenia, które objęły również Galicję.

Tak wyłonił się podział roku akademickiego na dwa semestry: zimowy i letni, trwające po około 15 tygodni, rozdzielone przerwą świąteczną i letnimi wakacjami. Start roku akademickiego 1 października stał się standardem i przetrwał zawirowania historii aż do dziś.

Wrzesień, czyli czas na poprawki i sprawy organizacyjne

Za datą 1 października stoi też pragmatyzm. Oprócz prowadzenia zajęć uczelnie muszą też zorganizować rekrutację, przeprowadzić egzaminy wstępne, zorganizować sesję poprawkową, ustalić plan zajęć na kolejny semestr i zakwaterować studentów. To wszystko dzieje się w czasie wakacji, a wrzesień jest tu swego rodzaju buforem dla władz uczelni oraz samych studentów. Bez takiego okresu przejściowego sprawny start zajęć, w których uczestniczy 1,3 miliona studentów w Polsce (według najnowszych danych GUS), byłby dużo trudniejszy.

Tradycja a ustawa o szkolnictwie wyższym

Współcześnie w Polsce data początku roku akademickiego jest ściśle ustalona także prawnie. Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce" jednoznacznie określa, że rok akademicki rozpoczyna się 1 października i trwa do 30 września następnego roku kalendarzowego.

I choć dzisiejsi studenci zamiast pracować w polu wyjeżdżają na wakacje, ich jesienny powrót na uczelnie jest kontynuacją zwyczaju sprzed stuleci. To kolejne przypomnienie, że nawet najnowocześniejsze rozwiązania miewają korzenie w naturalnym rytmie dawnego świata.

Autor tekstu: **Magdalena Rudzka**
źródło: **national-geographic.pl**

Zagadka-kolorowanka

Zapraszamy do zabawy dzieci z ośrodków polonijnych w Mołdawii!

Okrągła, pękata, rumiana jak słońce,
w środku chowa skarby,
jak grosze w skarbonce.





Odpowiedzi prosimy wysyłać na e-mail: **redakcja.jutrzenka@gmail.com** lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek. Pod koniec roku wśród najaktywniejszych uczestników Klubu Mądrej Sówki będą rozlosowane nagrody! Nagroda główna – książka **„ŁAMIGŁÓWKI NA WSZYSTKIE DNI ROKU"**.

Kuchnia lubelska znana jest przede wszystkim ze smacznych pierogów – dania, które łączy w sobie wszystko to, co najlepsze w kuchni domowej. Cienkie ciasto, nadzienie z kaszy gryczanej i białego sera oraz odrobina masła lub śmietany tworzą smak znany z dzieciństwa i przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Pierogi lubelskie



CIASTO:
● 2 szklanki mąki ● 1 jajko
● 1 szklanka gorącej wody ● sól

FARSZ:
● 1 szklanka kaszy gryczanej
● 300 g twarogu ● sól

Do dużej miski przesiewamy mąkę, wbijamy jajko, dodajemy szczyptę soli. Składniki siekamy nożem. Następnie dodajemy stopniowo gorącą wodę. Składniki ponownie siekamy. Czekamy chwilę, aż woda ostygnie. Zagniatamy jednolite, gładkie ciasto. Wyrobione ciasto przykrywamy folią spożywczą i odstawiamy na 30 minut, żeby odpoczęło.

Do garnka wlewamy dwie szklanki wody, zagotowujemy. Wodę solimy, wsypujemy szklankę kaszy gryczanej. Gotujemy do miękkości. Następnie odstawiamy do przestudzenia. Do przestudzonej kaszy dodajemy biały ser. Składniki łączymy ze sobą.

Ciasto na pierogi rozwałkowujemy na cienki placek. Przy użyciu szklanki wycinamy koła. Na każdym placku układamy po łyżeczce farszu. Lepimy pierogi. Ulepione pierogi gotujemy w osolonej, wrzącej wozie przez około 1-2 minuty od momentu wypłynięcia. Ugotowane pierogi wyciągamy z garnka łyżką cedzakową. Hartujemy w misce z zimną wodą, Następnie odcedzamy i przekładamy na talerz. Podajemy na słono ze skwarkami z boczku.

źródło: **smaker.pl**

Powiedzieć, że Kazimierz Dolny to perła Lubelszczyzny, to nic nie powiedzieć. Niektóre miejsca należy odwiedzić, żeby poczuć ich atmosferę, a to małe miasteczko znajduje się w ich gronie. Wydaje się, że zamieszkany przez 3,5 tysiąca mieszkańców Kazimierz nie może mieć wiele do zaoferowania, ale ma!

Kogut kazimierski

W Kazimierzu Dolnym od pokoleń pielęgnowana jest wyjątkowa tradycja wypiekania drożdżowych kogutów – symbolu miasta i pamiątki o niezwykłej historii.

Kazimierskie koguty z ciasta, które przypominają w smaku chałkę, można kupić w Kazimierzu Dolnym właściwie wszędzie. Przez lata toczył się spór o prawa do wypiekania koguta, ale w ostateczności sąd orzekł, że jest to dobro wspólne i byłoby krzywdzące, gdyby tylko jeden producent miał monopol na jego sprzedaż. Dodatkowym argumentem był również fakt, że turystom przyjeżdżającym do Kazimierza zależy na przywiezieniu do domu koguta jako pamiątki z wyjazdu, a nie zakupieniu go u konkretnego sprzedawcy.

Skąd wziął się zwyczaj wypiekania kogutów w Kazimierzu?

Jedna z legend głosi, że dawno temu diabeł osiedlił się w pobliskim wąwozie i zaczął polować na miejscowe koguty. Po czasie pozostał tylko jeden – stary i mądry ptak, który schował się w jaskini. Zakonnicy w tym czasie poświęcili kryjówkę diabła wodą święconą, co zmusiło go do ucieczki. Ocalony kogut dumnie spacerował po kazimierskim rynku, a na jego cześć zaczęto wypiekać ciasta w jego kształcie.



Dziś kazimierskie koguty to ręcznie formowane wypieki z maślanego ciasta drożdżowego, o średnicy około 25 cm. Ich unikalny kształt uzyskiwany jest poprzez specjalne wyplatanie ciasta.

Сказать, что Казимеж-Дольны – жемчужина Люблинской земли, значит ничего не сказать. Некоторые места нужно посетить хотя бы для того, чтобы ощутить их атмосферу, и этот небольшой городок – в их числе. Казимеж-Дольны, в котором проживает 3,5 тысячи человек, может показаться не слишком примечательным, но это не так!

Казимирский петух

В Казимеже-Дольном на протяжении поколений культивируется уникальная традиция выпечки дрожжевых петухов – символа города и напоминания о его замечательной истории.

Казимирские петухи, приготовленные из теста, похожего на халу, можно купить практически в любом месте города. В течение многих лет велись споры о правах на выпечку петуха, но в конечном итоге суд постановил, что это общественное благо и что было бы несправедливо, если бы только один производитель имел монополию на его продажу. Дополнительным аргументом стало то, что туристы, посещающие Казимеж-Дольны, стремятся привезти домой петуха в качестве сувенира, а не покупать его у конкретного продавца.

Откуда в Казимеже-Дольном появился обычай выпекать петухов?

Одна из легенд гласит, что давным-давно в ущелье недалеко от города поселился дьявол и начал охотиться на местных петухов. Последний оставшийся петух – старая и мудрая птица – спрятался в пещере, и дьявол не мог его отыскать. А в это время монахи освятили логово дьявола святой водой, заставив того бежать. Спасенный петух гордо прогуливался по рыночной площади Казимежа, а в его честь местные пекари стали выпекать сдобу в форме петуха.



Сегодняшние казимирские петухи – это выпечка ручной работы. Сдобная булка формируется вручную мастерами-пекарями и имеет узнаваемый силуэт птицы с выраженным пышным гребнем, клювом и закрученным спиралью хвостом. Обычно её диаметр составляет около 25 см.

Muzeum Koguta i Kazimierskich Tradycji Kulinarnych

Muzeum Koguta i Kazimierskich Tradycji Kulinarnych to wyjątkowe, interaktywne miejsce na mapie Kazimierza Dolnego, zlokalizowane w zabytkowych, XVII-wiecznych piwnicach słynnej Piekarni Sarzyńskich. Muzeum pozwala odwiedzającym zanurzyć się w bogatą historię regionalnego piekarnictwa, poznać legendę o kazimierskim kogucie oraz odkryć dawne smaki i kulinarne sekrety regionu.

CO CZEKA NA ODWIEDZAJĄCYCH?

• **Dwie strefy tematyczne.** Główna, większa sala skupia się na historii słynnego maślanego koguta, tradycjach młynarskich oraz piekarniczych miasteczka. Mniejsza sala dedykowana jest innym lokalnym tradycjom – dowiesz się tam m.in. o suszonych (dymionych) śliwkach węgierkach, dawnym browarnictwie, winiarstwie oraz wpływie kuchni żydowskiej na region.

• **Interaktywne warsztaty.** Muzeum słynie z organizowania warsztatów, podczas których uczestnicy (zarówno dzieci, jak i dorośli) mogą wysłuchać animowanej legendy i spróbować własnych sił w tradycyjnym wyplataniu drożdżowego koguta z ciasta.

• **Pamiątka i certyfikat.** Na zakończenie warsztatów każdy uczestnik otrzymuje certyfikat oraz gotowego, upieczonego wcześniej tradycyjnego koguta.


fot. Facebook



Jurzenka 10/2026

Historia, która żyje pośród wzgórz i nadwiślańskiej ciszy

Kazimierz Dolny jest jednym z najbardziej urokliwych miast o charakterze turystyczno-wypoczynkowym w Polsce. Jest znany zarówno w kraju jak i za granicą ze swej stuletniej tradycji letniska i kolonii artystycznej. Wyjątkowość tego miejsca opiera się głównie na bogactwie kulturowym i tradycji bohemy malarskiej, literackiej i filmowej. Odbywają się tu różne imprezy, plenery malarskie, a także Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi.

Historia Kazimierza Dolnego sięga XI wieku, gdy na wzgórzu Wietrzna Góra istniała osada benedyktyńska. W 1181 roku książę Kazimierz Sprawiedliwy przekazał ją norbertankom z podkrakowskiego Zwierzyńca, które nadały jej nazwę na cześć darczyńcy. Pierwsza pisemna wzmianka o Kazimierzu pochodzi z 1249 roku. W XIV wieku Władysław Łokietek ufundował kościół parafialny, a Kazimierz Wielki przyczynił się do założenia miasta oraz budowy zamku. W 1406 roku Władysław Jagiełło przeprowadził lokację miasta na prawie magdeburskim, otwierając tym samym złoty rozdział jego dziejów.

Ten przypadł na XVI i XVII wiek, kiedy Kazimierz Dolny stał się ważnym ośrodkiem handlu zbożem spławianym Wisłą do Gdańska. Zamożne rody kupieckie, pod patronatem rodu Firlejów, rozbudowywały miasto i jego infrastrukturę. Niestety, najazd szwedzki w 1656 roku oraz kolejne wojny i epidemie doprowadziły do upadku tej prosperity. Jan III Sobieski próbował tchnąć nowe życie w miasto, zezwalając na osiedlanie się Ormian, Greków i Żydów, lecz Kazimierz już nigdy nie odzyskał dawnej świetności.

Po utracie praw miejskich w 1869 roku, Kazimierz Dolny stał się popularnym letniskiem. Po odzyskaniu statusu miasta w 1927 roku, jego charakter ukształtowała sztuka i kultura. II wojna światowa przyniosła dramat żydowskiej społeczności – getto zostało zlikwidowane w 1942 roku. Odbudowa miasta po wojnie przebiegała pod czujnym okiem architekta Karola Sicińskiego. Od 1979 roku Kazimierz Dolny leży w granicach Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, a od 1994 roku jego zabytkowa tkanka miejska figuruje na liście pomników historii.

Kazimierz Dolny położony jest w miejscu, gdzie natura i geografia stworzyły prawdziwe dzieło sztuki. Niewielkie miasteczko leży na prawym brzegu Wisły, tam gdzie spotykają się granice trzech województw: lubelskiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego. Otaczają je białe, wapienne wzgórza, a teren przecina gęsta sieć lessowych wąwozów, tworzących labirynty jak z bajki.

Ten fragment Małopolskiego Przełomu Wisły zachwyca nie tylko krajobrazem, ale i swoją wyjątkową geologiczną historią. Takie położenie sprawia, że Kazimierz Dolny to miejsce jedyne w swoim rodzaju – malownicze, klimatyczne i przyrodniczo fascynujące.

Opr. **Elena Dudari**

Ciekawostki

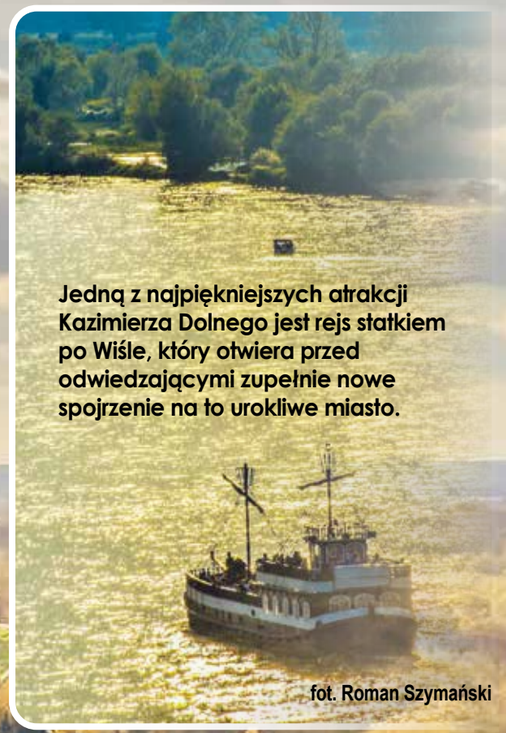
Głębokie wąwozy lessowe, oplatające miasto siecią malowniczych tras spacerowych, są znakiem rozpoznawczym Kazimierza Dolnego.

Najbardziej znany i chyba najpiękniejszy z nich to Wąwóz Korzeniowy Dół. W tym niesamowitym wąwozie o długości około 400 m wysokość ścian dochodzi momentami nawet do 8 m! Jego nazwa pochodzi od charakterystycznych, poskręcanych i wystających na szczytach korzeni drzew.



KAZIMIERZ DOLNY nad Wisłą

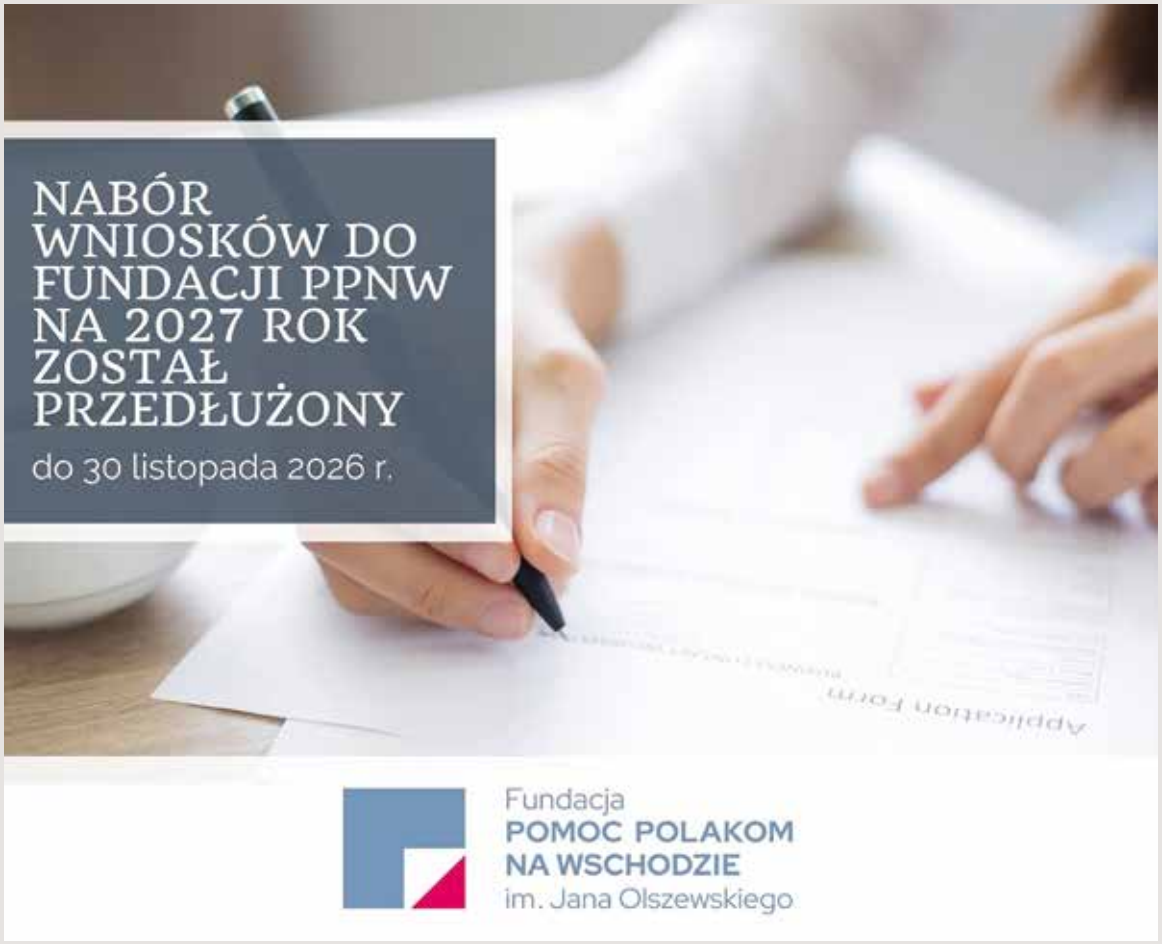
MIASTO, DO KTÓREGO SIĘ WRACA...



Jedną z najpiękniejszych atrakcji Kazimierza Dolnego jest rejs statkiem po Wiśle, który otwiera przed odwiedzającymi zupełnie nowe spojrzenie na to urokliwe miasto.

fot. Roman Szymański

Fot. facebook.com/kazimierski24



Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" im. Jana Olszewskiego informuje, że organizacje polonijne oraz polskie organizacje na całym świecie mają więcej czasu na ubieganie się o dofinansowanie działań projektowych na 2027 rok. Oficjalny termin naboru wniosków został przedłużony do 30 listopada 2026 roku.

Główne obszary wsparcia:

- Struktury polskie i polonijne: m.in. szkolenia, budowanie więzi z Polską, działalność bieżąca, aktywizacja gospodarcza, sport, zespoły folklorystyczne oraz poradnictwo prawne
- Wydarzenia polonijne: kultura, dziedzictwo narodowe i promocja Polski
- Edukacja: wsparcie placówek oświatowych, inicjatywy edukacyjne oraz organizacja wypoczynku
- Pomoc charytatywna i socjalna
- Media polonijne

Organizatorzy szczególnie zachęcają do składania wniosków te podmioty, które realizują projekty ukierunkowane na aktywizację dzieci i młodzieży, pielęgnowanie języka polskiego i wiedzy historycznej, a także inicjatywy wspierające media polonijne oraz osoby potrzebujące wsparcia.

Pełne zasady udziału, dostęp do generatora wniosków
oraz niezbędne instrukcje znajdują się pod adresem:
https://pol.org.pl/2026/11/13/nabor-na-wnioski-projektowe-na-2027-rok-trwa/